



"Nowiny" wychodzą co wtorek, czwartek i sobotę i kosztują z dodatkami tygodniowymi "Płast", "Rolnik i Przemysłowiec", "Anioł Stróż", oraz miesięcznym humorystycznym: "Zaba" 1 mk., na ćwierć roku, z odnośz. do domu przez pocztę 1,24 mk. Redakcyja i ekspedycyja znajdują się przy ulicy Kościelnej Nr. 8.

Ogłoszenia kosztują 15 fen., zamiejscowe 20 fen. od sześciolamowego wiersza petytowego. Przy powtarzaniu udziela się rabat. Za reklamy 60 fen. Za dokładanie prospektów 8 mk. od tysiąca. Telefon 79. Rękopisów się nie zwraca, ale je się niszczy. Telefon 79.

Drukiem i nakładem "Drukarni Spółkowej spółki zap. z ogr. por."

Opole, wtorek dnia 22-go października 1912.

Redaktor odpowiedzialny Feliks Bielicki w Opolu.

Po wyborach.

Wybory uzupełniające do sejmiku pruskiego w Opolskiem, gdzie po ustąpieniu ks. Kapitzy i po złożeniu mandatu ze strony kandydata centrowego p. Wodarza trzeba było dwóch nowych posłów wybierać, wypadły dla nas niekorzystnie, jak się tego zresztą spodziewać było można.

Udział w wyborach był słabszy jak zwykle, oddano tylko 974 głosy; z tych padło na landrata 362, a na adwokata Wodarza 336 głosów. Kandydaci nasi otrzymali znacznie mniej głosów, jak się tego spodziewać było trzeba, bo na ks. Jankowskiego oddano 156 głosów a na p. dr. Hylę zaledwie 126 głosów.

Wybrani więc zostali landrat Lücke i adwokat Wodarz.

Przyczyny, które złożyły się na taki kiepski wynik były liczne, toteż w dziesięciu słowach wyliczyć ich nie można. Naszym zadaniem będzie w przyszłych numerach przypatrzyć się bliżej stosunkom naszym, które po części są bardzo smutne a przyniesić nam muszą jeszcze większe szkody, jeżeli nie postaramy się o gruntowną ich zmianę. Tyle na dzisiaj.

Zgubne wpływy zmienionego stanowiska centrowego.

Coraz więcej występuje się partya centrowa rządowi, coraz więcej zmienia swoje poglądy według życzenia miarogodnych kół i wpływowych stronnictw protestanckich, z którymi jest sprzymierzone. Dowodem tego jest także zmienione stanowisko centrowców wobec Polaków i sprawy polskiej. Choć tedy i owdy gazeta centrowa ta lub owa coś napisze, to czyni to jedynie dlatego, aby zachować pozor, że się jest jeszcze wiernym starym programowi. Rząd pruski wie jednakże, że oporu poważnego ze strony centrowej obawiać się nie potrzebuje ani w sprawie polskiej ani innej, dopóki centrowcom okazuje swoją łaskę.

I tak protestancki rząd pruski przebiegłą polityką osiąga obecnie to, czego kulturkampfem osiągnąć nie mógł. Według "Kirchliches Jahrbuch", wydanego przez pastora Schneidra, przeszło w roku 1910 w królestwie pruskiem 6126 katolików do kościoła ewangelickiego, a tylko 544 protestantów zostało katolikami.

W całym państwie niemieckim pozyskał Kościół katolicki 877 protestantów, na protestantyzm zaś przeszło 8310 katolików.

Czegóż to dowodzi, że oto w Niemczech i Pruszech coraz więcej wszystko się skłania ku protestantyzmowi, bo Niemcy-katolicy z nadto stoją na stanowisku tolerancyjnym. A dalej tak zwani "auehkatolicy" czyli rządowi katolicy, to są te koła, które ulegają najprędzej luteranizmowi, a raczej wszechpółtędzemu rządowej, ku której nawet samo centrum się skłania. Niech tak dalej będzie w Niemczech uprawiana polityka pojednawcza ze strony katolików niemieckich, to jeszcze więcej będzie przechodzenia na luteranizm. Liczby powyższe są wymownym tego świadectwem.

Wątpić jednak należy, czy liczby powyższe otworzą czy politykom centrowym. Zbyt daleko już się w tym kierunku zapuścili.

Bał oni zresztą świeży dowód na to przy wyborach uzupełniających do sejmiku w Opolskiem. Tu niedwuznacznie udowodnili, że mil-

szy im lantrat — protestant, jak ksiądz katolicki, stawający w obronie ludu polskiego.

Liczba Polaków na Górnym Śląsku.

W tych dniach ukazał się wreszcie w druku ostatni z sześciu zeszytów, wydanego w roku bieżącym przez pruski urząd statystyczny „słownika gmin“ (Gemeinde-Lexikon), zawierający dokładne dane co do języka ojczystego ludności, zamieszkującej obwód rejencyjny opolski, czyli Śląsk Górny. Podobnie jak w spisach, dotyczących ludności Księstwa Poznańskiego, Prus Królewskich i Książęcych, podzielono także ludność obwodu opolskiego na mieszkańców, których językiem ojczystym jest albo polski, albo niemiecki, albo czeski, albo „inny“ (tj. ani polski, ani niemiecki, ani czeski), albo „polski i niemiecki“, albo wreszcie „niemiecki i inny język“. Spis opiera się na wynikach liczenia ludności z dnia 1. grudnia 1910 r. z uwzględnieniem zmian, które zaszły aż do ukazania się w druku ostatniego zeszytu.

Swego czasu zaznaczyliśmy, iż wydanie osobnego „słownika gmin“ dla dzielnic, zamieszkałych przeważnie przez Polaków, miało na celu stwierdzenie, o ile w ostatnim pięcioletniu cofnęła się liczba Polaków w dzielnicach, podlegających przepisom paragrafu kagańcowego. Ponieważ zaś na Śląsku pod tym względem wchodzi w rachubę tylko obwód rejencyjny opolski, jako wykazujący przewagę ludności polskiej nad niepolską, więc ogłoszone świeżo wyniki liczenia ludności nie dają nam dokładnego obrazu liczby Polaków na całym Śląsku. A jest ich przecież sporo po za obwodem opolskim jeszcze w obwodach wrocławskim i lignickim. Obraz ten otrzymamy dopiero po liczeniu ludności w r. 1915, które uwzględni specjalnie także dokładne liczby co do języka ojczystego w poszczególnych powiatach całego państwa pruskiego i całych Niemiec.

W obwodzie opolskim podaje statystyka urzędowa następujące liczby:

Powiat	Język ojczysty					
	polski	niemiecki	czeski	inny język	polski i niemiecki	niemiecki i inny język
Kluczborek	24487	24363	10	44	3088	1
Olesno	42234	8586	2	5	1514	—
Opole, miasto	5371	27128	6	18	1382	3
Opole, wieś	89323	23740	1852	36	2937	18
Strzelce	58102	12616	870	12	1781	2
Lublinieć	39969	7384	138	12	2885	—
Gliwice, miasto	9843	49543	46	88	7434	27
Gliwice, wieś	61569	16408	—	63	2533	2
Tarnowskie góry	51358	20969	3	11	4742	—
Bytom, miasto	22401	41071	55	687	3484	10
Król. Huta	24687	39276	26	286	8355	11
Bytom, wieś	123016	59308	94	1731	11678	17
Zabrze	81567	63874	44	358	13964	9
Katowice, miasto	5766	36891	13	138	363	2
Katowice, wieś	140592	65763	98	2922	7419	11
Pszczyna	105744	16464	24	218	445	2
Rybnik	102430	24872	24	668	3615	21
Racibórz, miasto	11525	22914	247	54	3637	47
Racibórz, wieś	56795	13416	47209	57	1121	455
Koźle	56794	16433	90	53	2298	4
Głubczyce	5177	63901	6311	45	1176	23
Prudnik	43787	61489	63	16	2176	6
Niemodlin	3315	33236	1	59	364	1
Nysa, miasto	1000	29173	19	34	207	9
Nysa, wieś	752	69687	76	102	152	12
Grotków	825	29589	26	41	124	5
miasta razem	126537	40401	2697	1630	35406	272
gminy wiejskie	938033	424186	52348	3667	45774	269
obwody dworskie	104770	59458	2302	2425	7918	158
cały obw. opolski	1169340	884045	157347	7752	88758	699

Ogólna liczba ludności obwodu rejencyjnego opolskiego wynosi według ostatniego liczenia 2207981 osób, liczba Polaków, jeżeli do nich zaliczymy także „dwujęzycznych“, 1258138 czyli o 374093 więcej, aniżeli Niemców.

Wojna na Bałkanie.

Konstantynopol, 18. 9. Wojna rozpoczęła się na dobre. Na łądzie stoczono już potyczkę i to nad granicą turecko-bułgarską, wzdłuż kolei Wschodniej. Wojska tureckie w marszu z Mustafaszą nad górną Marycą napotkały niespodzianie na silny opór bułgarski. Z potyczki forpocztów wywiązała się zacięta walka, która trwała od środy wieczora, aż do brzasku następnego dnia. Walka zdawała się być nierozstrzygniętą, aż Turcy wsparci posiłkami, nagłym atakiem piechoty Bułgarów z ich pozycji wyparli. Wojska bułgarskie cofnięto Haramanli, siły wojskowe tureckie postępowały za nimi na długości 20 kilometrów aż w granice bułgarskie.

Podgoryca, 18. 10. W walce między Czarnogórcami i Turkami nastąpiła przerwa. Wojska środkowej kolumny zgromadziły się koło miasta Tuzi, by dalej w kierunku na Skutari wyruszyć. Znaczne siły wojenne nieprzyjacielskie posłano im naprzeciw przed Skutari. Oczekuje się bitwy na terenie dla czarnogórskiej armii bardzo niekorzystnym, mianowicie na brzegu wschodnim bardzo bagnistym jeziora Skutari. W razie porażki Czarnogórcy na tyłach nie są zakryci, ponieważ małe jezioro humskie za nimi leżące utrudnia im połączenie z głównymi siłami. Od armii północnej przewieziono tudotąd przeszło 300 rannych. Daje się uczuć wielki brak lekarzy. Z Rosji nadsyłają znaczne ofiary na rzecz Czerwonego krzyża. Księżniczka Milica kieruje osobiście służbą lazaretową w prowizorycznych szpitalach miasta Tuzi, w których umieszczono rannych Turków i Malsorów.

Konstantynopol, 18. 10. Potyczka pod Vranją niedaleko Tuzi zakończyła się świetnym zwycięstwem Turków, którzy odparli Czarnogórców w ich granice. Oprócz majora Sadedina padł oficer i 15 chłopca, trzech oficerów i 51 żołnierzy zostało zranionych. Na stronie czarnogórskiej padło 300 żołnierzy lub też zostało zranionych. Turcy, którzy obsadzili wzgórze na północ od Gusinje, przeszli do walki zaczepnej. Walka rozegrała się w granicach czarnogórskich pod Policą, w ręce tureckie popadło działo z liczną amunicją.

Konstantynopol, 18. 10. Armie tureckie otrzymały rozkaz zaczepnego wystąpienia wobec Serbów i Bułgarów. Mobilizacya wojsk tureckich w Macedonii już jest ukończona. Ludność turecka wszystkich stanów pragnie wojny. Wojnę tę uważa się za „wojnę świętą“ przeciwko „niewiernym“.

Sofia, 19. 10. Dzisiejsze wiadomości z pola bitwy potwierdzają, że Bułgarzy przekroczyli granicę i po krótkiej walce kurkale pod miejscowością Mustafa Pasza obsadzili. Po stronie tureckiej naliczono licznych poległych. Wśród dźwięków muzyki wojskowej wkroczyli Bułgarzy do Mustafa Pasza, witali radośnie przez ludność. 170 kawalerzystów tureckich, pojmanych w niewolę, zaprowadzono do Jamboli, skąd dzisiaj do Sliwca wyruszyć mają. Następca tronu Borys osobiście odznaczył na polu bitwy czteremastu rannych żołnierzy buł-

garskich medalem za waleczność. Wiadomości nadchodzące z kwatery serbskiej, również brzmią bardzo korzystnie. Podług nich zdobyli Serbowie Dzunaja Bula i stoją dzisiaj pod Prysztyną.

Konstantynopol, 19. 10. Według doniesienia urzędowego rozpoczęła się już walka na wszystkich granicach. Grecy również rozpoczęli kroki wojenne ostrzeżeniem przesmyku pod Melaną.

Ateny, 19. 10. Wśród niesłychanego zapalu ogłosił wczoraj minister spraw zagranicznych w parlamencie greckim orędzie królewskie o wypowiedzeniu wojny Turcyi. Prezydent ministrów Venizelos oświadczył, że kroki wojenne ze strony Grecyi już się rozpoczęły. Następnie marszałek parlamentu odczytał telegramy z wyrazami solidarności, mające być wysłane do Bułgarii i Serbii. Minister marynarki oświadczył w końcu, że flota grecka wyruszyła już pod Dardanellę.

Konstantynopol, 19. 10. Według doniesień pism tutejszych Turcyja zaciągnęła w banku Dette Publique pożyczkę w sumie 27 milionów marek, a w bankach nowojorskich First National Bank i wielu innych, pożyczkę w sumie 250 milionów.

Sofia, 19. 10. Car bułgarski odjechał do głównej kwatery wojskowej nad granicą turecką. Towarzyszy mu marszałek parlamentu Danew. W całej Bułgarii odbyły się wczoraj nabożeństwa polowe dla wojsk. W kościołach odczytany został wśród bicia dzwonów manifest o wypowiedzeniu wojny.

Białogród, 19. 10. Następca tronu i książę Arsen wyruszyli wczoraj do głównej kwatery serbskiej nad granicą turecką.

Polityka.

Niemcy.

— Berlin, 20. 10. Sprawa wywłaszczenia w dalszym ciągu żywo zajmuje prasę niemiecką. Prasa hakatystyczna i pseudo-narodowa, która niema pojęcia o sytuacji na kresach wschodnich i wskazana jest w tym względzie tylko na tendencyjne wiadomości, rozsiewane przez hakatystyczne biuro prasowe, wyraża żywe zadowolenie z powodu rządu pruskiego, który nareszcie postanowił spełnić ten czyn „bohaterski“ i Polakom przemocą wydrzeć ich ziemię ojczystą. Takie zapatrywanie wyrażają pomiędzy innymi „Geraer Ztg.“, „erfurcki „Allgem. Anz.“, „Pfälzische Presse“ z Kaiserslautern i inne. „Deutsche Ztg.“ i „Neueste Nachrichten“ z Berlina witają również z zadowoleniem wywłaszczenie, żalując tylko, że rząd już zaraz po uchwaleniu ustawy o wywłaszczeniu prawa tego wobec Polaków nie zastosował, kiedy ceny ziemi nie były jeszcze tak wysokie. Od r. 1910 ceny ziemi podskoczyły o 50 procent, które teraz Komisya kolonizacyjna zapłacić będzie musiała, chociaż jeszcze niedawno temu ziemię tę o wiele taniej nabyć mogła.

Tajemnica urodzenia.

15]

Daniel wchodził właśnie w tej chwili kiedy Beranżera wychodziła.

Zapytał żonę zdziwiony:

— Dokąd ją posyłasz?

— Ażeby uzupełnić twe szczęście — rzekła ze łzami.

Pociągnęła go do okna i oboje ze ściśniętym sercem, w milczeniu, przypatrywali się dziecku, jak przez ulicę pustą podreptało z wielką powagą, przejęte swem posłannictwem i z niego dumne.

Oto jest już przed pałacem.

Podnosi się na paluszki, ażeby dostać się do dzwonka i ciągnie gałkę z całej siły.

Służący przechodzi szybko przez dziedziniec.

Otwiera furtkę.

Ojciec i matka starają się dosłyszeć, co mówi.

Służący ma minę bardzo zdziwioną:

— Czego panienczka sobie życzy?

— Pragnę widzieć się z panem d'Hautefort.

— Ale pana nie można tak odrywać od pracy, moja panienczko.

— Mam list mu oddać.

I pokazała list, który zaciskała w rączkach.

— Niech panienka da. Zaraz panu zaniosę.

— O! nie, ja sama chcę mu oddać.

I uśmiechała się miłutko.

Była tak śliczniuchna, taka przylepka, że służący nie mogli się dłużej wahać.

— Niech panienka idzie za mną! — wyrzekł.

Furtka zamknęła się ciężko od bramy, i Klotylda i Daniel już nie widzieli swego dziecka

Czuli, jak im się serce ściska, tak, jak

— Berlin, 20. 10. Koło polskie, jak wiadomo, w sprawie wywłaszczenia stawi interpelację w sejmie pruskim. Obecnie donosi „Germania“, że w sejmie a najprawdopodobniej także w Izbie panów wniesioną będzie interpelacja w tej sprawie. Widocznie więc partya centrowa ze swej strony również zamierza rządowi stawić zapytanie w sprawie zamierzonego wywłaszczenia czterech polskich majątków ziemskich.

— Akwizgran, 20. 10. O sprawie wywłaszczenia majątków polskich pisze także akwizgrańskie „Echo der Gegenwart“. Końcowy ustęp artykułu jej brzmi: „Czy to jest dobrze podczas obecnie tak naprężonego położenia politycznego ludności polskiej na wschodzie dać odczuć „pięść pruską“ i zastrzyć przeciwieństwa, jest pytaniem, nad którym p. Bethmann-Hollweg jak najskrupulatniej niechaj się zastanowi.

Rosya.

— Petersburg. Krażąc pogłoski, że została ogłoszona mobilizacya kazańskiego okręgu wojennego.

Celem sprawdzenia zarządzeń mobilizacyjnych w guberniach południowo-zachodnich, wyjechał wczoraj z Petersburga naczeinik zarządu sztabu generalnego Zylinskij.

— Warszawa. Rezerwiści zaliczeni do pułków, konsystujących w Królestwie, a mających siedzibę w głębi Rosyi, otrzymali wezwanie stawienia się na miejscu służby.

— Warszawa, 20. 10. Rezerwiści tutaj przebywający otrzymali rozkaz udania się do swych pułków stojących w głębi Rosyi.

Włochy.

— Ouchy, 18. 10. O godzinie 3³⁵ po południu nastąpiło w hotelu Beaurivage definitywne podpisanie traktatu pokojowego, mającego nosić miano pokoju w Lozannie przez upelnomocnionych przedstawicieli Włoch i Turcyi. Ze strony Włoch podpisali Bertolini, Fusinato i Volpi, Turcyja była reprezentowana przez Nabi beja, Fahreddin beja i Seheddin beja.

Serbia.

Belgrad, 20. 10. Wczoraj rano banda Turków przekroczyła granicę serbską i dokonała we wsi Plazewo okropnej rzezi kobiet i dzieci, poczem cofnęła się na terytorium tureckie.

Czeta rewolucjonistów serbskich, wprowadzona w błąd tem, że oddział turecki wywiesił białe chusteczki, zbliżyła się do Turków, którzy ją przyjęli gradem kul.

— Białogród, 20. 10. „Politika“ donosi, że 3000 Albańczyków i baszybużuków wpadło do Kapalnik na południe od Kruszewac i urządziło w drzewach wsiach straszłą rzeź.

Uczmy dzieci czytać, pisać i śpiewać po polsku!

gdyby dziecinę porwano im, ze świata, jak gdyby jej nigdy już nie mieli zobaczyć.

Pomimo to stali przy oknie, ukryci za firanką, nie tracąc z oczu pałacu.

Beranżera przeszła dziedziniec, postępując za służącym, na ganku zpojrzała nie Minerwę i Themidę, i odezwała się jakby jaka znawczyni:

— W Paryżu posągi nie takie są brudne! Służący uśmiechnął się, ubawiony.

W głębi długiego i ciemnego korytarza napotkali schody i udali się na pierwsze piętro, gdzie się znajdował gabinet prokuratora.

Służący zapukał i wszedł.

Pan Hautefort siedział przy biurku i pisał. Nigdy mu nie przeszkadzano podczas pracy.

Zmarszczył brwi, ale służący uprzedził burzę, popychając przed siebie dziewczynkę, trochę zalekniczną na widok surowej, bladej i wychudłej postaci starego urzędnika.

— To dziecko ma list, który chce oddać tylko samemu panu... Nie śmiałem nie wpuścić. Tak bardzo prosiło...

I wymknął się z pokoju przezornie.

Machinalnie i Beranżera główkę zwróciła w stronę drzwi.

Drzwi były zamknięte, odwrót więc przecięty.

Ale miała ona śmiałość nieświadomą, właściwą dzieciom.

Zresztą oczy, które się jej przyglądały, nie były doprawdy zbyt surowe. Prokurator przypatrywał się jej, zachwycony wdziękiem, pięknoscją jej i ogniem życia, wydobywającym się z dużych oczu aksamitnych.

— Któż jesteś moje dziecko, i czego chcesz.

Nawet głos jego brzmiał łagodnie.

Zapomniał już, że go oderwano od poważnej pracy...

Beranżera nie odpowiedziała nic.

Podawała tylko list.

D'Hautefort uśmiechnął się, zobaczywszy

Wiadomości z bliska i z daleka.

Opole, dnia 21 października 1912.

* **Kalendarz.** Jutro we wtorek obchodzimy uroczystość św. Korduli i Brunona; w środę św. Seweryna i Rom.

— **Wschód słońca:** Dnia 22 października o godz. 6.39. **Zachód:** 4.49. — **Wschód księżyca:** o godz. 3.56 po poł. **Zachód:** o godz. 2.01 rano.

* **Stan wody w Odrze** z dnia 21 października: Racibórz 1,54; Koźle 0,87; Chrapkowice 2,27; Opole 2,09; Nysoujście 1,57.

* **Najbliższe jarmarki** na G. Śląsku odbędą się: 17-go Gorzów b-k, 22-go Strzelecki kr-b, 23-go Strzelec kr-b, Kupy, Namysłów, Olesno b-k, 24-go Namysłów, Pruszków kr-b, 29-go Polska Cerekiew, Pyskowiec kr-k, 30-go Gliwice (2) bk, Leśnica krb, 31-go Fyrląt kr.

Sprzedż drzewa.

W Kupach będzie w czwartek 24. października drzewo na opał i do użytku sprzedawane.

ŚLĄSK.

— **Zmiany w posadach duchownych.** Mianowani lub przesiedleni zostali: ks. Stafa do Rozmierzy, ks. Kuroczik do Twardawy, ks. Kupilas do Radzionkowa, ks. Doleżych z Markowic do Zabrza, ks. Nowak z Radzionkowa do Markowic.

— **Przecież jedna pociecha.** Z miejscowości Ahlbeck nad Bałtykiem donoszą: Rozpoczął się tu połów śledzi. Dotychczas był on tak obfity, że łodzie po jednorazowym zarzuceniu sieci przywoziły na ład po 600 „wallów“ śledzi, tj. po 48000 sztuk. Pewien rybak musiał swoją sieć rozciąć na cztery części, inaczej bowiem nie byłby na łódź wydobył połowu. Śledzie, poławiane tutaj, nazywają się „przybrzeżnymi“ i są mniejsze od śledzi „morskich.“ Oczywiście, wobec tak obfitego połowu cena śledzi obniżyła się znacznie i wynosi na miejscu 15 fenygów za „wall“, czyli 80 sztuk. Może więc wobec powszechnej i coraz więcej wzmagającej się drożyzny przynajmniej śledzie staną się pociechą dla zgębionych konsumentów.

* **Opole.** W ubiegłym tygodniu przejechał pewien kołownik $4\frac{1}{2}$ letniego chłopczyka robotnika Macieja Langosza i złamał mu prawą nogę. Niestety kołownik uszedł niepoznany. Zwraca się uwagę na to, że kołownicy powinni przez miasto wolno jechać, aby zapobiedz podobnym wypadkom.

— **Przyaresztowano tu w piątek muzyka Oskara Fiedlera z Ostrowa.** Wałęsał on się od dłuższego czasu bez zajęcia i przytułku po mieście.

— **W sobotę ujęto tu niejakiegoś Jana Golca z Król. Nowejwsi, który na początku września zbiegł z zakładu wychowawczego w Wołowie.** Od tego czasu wałęsał się po Opolu i okolicy i kradł co tylko mu się udało. Wskutek tego poszukiwał go tutejszy prokurator listem gończym. Golletz, którego osadzono w tutejszym więzieniu śledczym, przyznał się do licznych kradzieży.

* **Półwiecie.** (Znaleziono kołowiec). Z ubiegłej środy na czwartek znalazł p. Józef

na kopercie duże i niezgrabne pismo dziewczęcia.

Zresztą, błędów ortograficznych nie było wcale.

Rozdarł kopertę i przeczytał jednym spojrzeniem list dziecięcy, tak pełen naiwności i czułości.

Mój dziadziu!...

W całym jego jestestwie nastąpił nagły przewrót. Po raz to pierwszy dawano mu tę nazwę. Gdyby uprzedzony został, możeby był mniej wzruszony. Lecz zaskoczony znieacka, nawet nie miał się czasu bronić.

„Mój dziadziu!... Mamusia powiedziała mi, że dziadzio jest... i że nigdy mnie nie widział... przychodzę dziadziu ucałować... i trochę pobyc u dziadzi... jeżeli zechcesz... Nie będę dokazywała... będę greczną...“

Pod starcem nogi się ugięły; upadł na fotel, z twarzą zmienioną, usiłując walczyć, z oczami już wilgotnymi, gardłem, ściśniętem przez łkanie, które się odzywała już zwycięsko.

Głowę ukrył w dłonie, chcąc wzruszenie przemódz.

Ale było już zapóźno...

Dzień odwetu nadszedł. Łzy popłynęły z tych oczu surowych, które zapewne nie płakały nigdy. Jęł się dał słyszeć bolesny, żaloszny, z tej piersi, która otrzymywała nareszcie ulgę, i ten starzec poważny zapłakał, zaszlochał, jak małe dziecko.

Beranżera również miała łzy w oczach, widząc, że on płacze.

Delikatnie przysunęła się do kolan starca. I, zarzucając rąsętą na tę szyję zwiędłą, długą, pomarszczoną, wstrząsaną teraz łkaniem, szepnęła mu do uszka:

— Mój dziadziu!...

I raptownie, ażeby posłuchać tego głosu miłości, tego głosu rodziny, tego głosu z własnej krwi, którego nie znał, raptownie powstrzymał łzy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nizik nowy kołowice na Szyńcach. Pochodzi on prawdopodobnie z kradzieży. Właściciel może go sobie odebrać.

* **Król. Nowawieś.** (Nieszczęście). Robotnik Otto Meerland, zatrudniony w golińsko-gorażdzkiej fabryce cementu, dostał się pomiędzy bufory dwóch wózków kolejki, które mu zgłotły kłatkę piersiową.

* **Groszowice.** W nocy z soboty na niedzielę włamali się złodzieje do apteki p. W. i zabrali gotówki około 400 mk. i różnych towarów za 40—50 mk. Sprowadzono psa policyjnego z Opola, który atoli nie znalazł żadnych śladów. Ow aptekarz objął dopiero od 1 października swoją aptekę. Także byli owi złodzieje u głównego nauczyciela, ale im się tam nie dostało nic zabrać.

* **Strzelce.** Robotnik J. M. z Adamowic miał dla pewnego kupca kilka ubrań odnieść zamawiającym do mieszkania, ten je atoli sprzedał a z pieniędzmi się ulotnił. W Błotnicy go przytrzymał i przaresztowano.

— Kontrolki jesienne odbędą się tu 4-go listopada o pół 11-tej u p. Dietricha.

* **Izbicko.** W tych dniach wybuchł przez nieostrożność dzieci ogień u chałupnika Ciomperlika. Oprócz dzieci nie było nikogo w domu. Sąsiedzi ogień zadusili i powynosili łóżka, w których znajdowało się około 900 mk. pieniędzy. Wiele pieniędzy przytem powylaływało, ale właściciel wszystkie odebrał. Ze się też to jeszcze ludzie tak lekkomyślnie z pieniędzmi obchodzą, zamiast je schować w banku.

* **Adamowice.** Karolina W. zjadła skradła z kościoła farnego w Strzelcach stulę. Przaresztowano ją. Ale ponieważ jest ona znaną pijanicą, została więc znowu wypuszczona, bo uczyniła to ona prawdopodobnie w nietrzeźwym stanie.

* **Ujazd.** Kontrolki odbędą się tu 11-go listopada o pół 11-tej w Strzelnicy.

* **Koźle.** Dwanaście gospodarstw położonych w pobliżu Odry i tamowały odpływ wody. Będą one przez fiskusa wykupione i zniesione.

* **Kłodnica.** (Trup). W domu kolejarza Sowy znaleziono w czwartek wieczorem trupa mężczyzny. Poznano, że chodzi tu o robotnika Płocha z Raciborza. Prokuratura zajęła się tym przypadkiem.

* **Olesno.** (Obląkana?) Zona gospodarza Majewskiego z Leśna, która jak wiadomo, w wrześniu swego śpiącego męża zamordowała, odstawiona została do zakładu dla obląkanych do Kluczborka, aby się przekonać czy nie mamy tu czasem z obląkaną do czynienia.

* **Bocianowice.** Wóz dominiálny przejechał tu w piątek pewną kobietę z Królestwa Polskiego, wracającą z roboty z Westfalii do domu. Na szczęście obrażenia nie były zbyt niebezpieczne.

— Organistą do tutejszego kościoła farnego wybrany został p. Sowa z Miesznej w pow. rybnickim.

* **Kluczborek.** (Pies policyjny). Posiedzielowi gruntu Kabitz kradł ktoś ówkię z kopca. Aby złodzieja wysledzić kazał K. przyprowadzić psa policyjnego, który natychmiast odnalazł ślad i zaprowadził policyjanta wprost do mieszkania robotnika S., który się też do kradzieży przyznał.

* **Ormontowice.** Sąd przysięgłych w Gliwicach skazał palacza Marhiefkę za kłusownictwo na 3 lata więzienia.

Bytom. (Targ bydły). Na ostatni targ spędzono bydła nie wiele. Razem było: 155 krów i wołów, 52 cieląt, świń 274. Ceny za świnię spadły znacznie, podczas gdy ceny za bydło poszły w górę.

— Rebelię w więzieniu urządziło trzech aresztowanych i osadzonych tam Chińczyków. Wszczęli oni taki hałas, że ich na ulicy słyszano, przytem poniszczyli w celi wszystko, co było pod ręką. Musiano ich rozłaczyć i umieścić każdego z osobna. Jeden z nich chciał się powiesić, co jednak wczas spostrzeżono i przeszkodzono.

* **Janów.** (Za marnego zająca.) Sąd ławniczy w Mysłowicach skazał posiadziela domu Mazura na miesiąc więzienia za kradzież zająca. Zając wleciał sam w nocy do ogrodu Mazurowego i oskarżony zamykając ogród, nie wiedział wcale o pobycie w nim zająca, którego na drugi dzień schwycił. — Oskarżony odwołał się do sądu ziemiańskiego w Bytomiu, lecz izba karna w piątek potwierdziła wyrok.

* **Racibórz.** Izba karna skazała robotnika Griegera na 2 lata domu karnego za kradzież kielicha z kościoła w Markowicach. Oskarżony niewinniał się, iż kradzież popełnił w pijanym stanie. Wyrok wypał tak surowo, ponieważ Grieger był już kilkakrotnie poprzednio karany.

WIELKOPOLSKA.

* **Rawicz.** Z powodu sporu granicznego odbywał się w poniedziałek termin lokalny na gruncie przy ulicy Fryderyko wskiej nr. 485.

Podczas terminu tak się wzburzyła właścicielka gruntu nr. 485, żona mistrza szewskiego Vogta, że padła nagle nieżywa wskutek paraliżu serca.

* **Poznań.** (W. Ks. Poznańskie wolne od pryszczycy (zarazy pyska i racic.) Według najświeższej statystyki z dnia 1-go października W. Ks. Poznańskie, Prusy Królewskie i Wschodnie są zupełnie wolne od pryszczycy. Natomiast szerzy się znowu czerwotka wśród trzody chlewnej, i tak stwierdzono na dniu 1 paźdz. czerwotkę we W. Ks. Poznaniem w 47 gminach a 27 powiatach, w obwodzie regencji gdańskiej w 112 miejscach, 31 gminach a 12 powiatach, w obwodzie regencji kwidzińskiej.

— Z powodu 4 fenygów wygotować musiano cały stos akt i wprowadzić w bieg znaczny aparat urzędniczy, a to wszystko dla tego, że handlarz węgla Kleczewski w Poznaniu oszukał miał o 4 fenygi szafnera kolejowego Schmalza. Sprawa miała się następująco: Schmalz przyszedł pewnego dnia w lipcu osobście po pół centnara węgla do Kleczewskiego i Jakkolwiek waga była dobrze uregulowaną i węgle odważone w oczach kupującego, zdawało się Schmalzowi wciąż jeszcze, że waga się nie stosuje. Kleczewski dla miłej zgody dołożył jeszcze kawałek węgla, kładąc go na wagę, zamiast do kosza. Schmalz zabierając kosz z węglami zapomniał o dołożonym kawałku. W domu wyspał je powtórnie w miech i kazał je powtórnie zważyć u pobliskiego rzeźnika, przyczem wykazał się brak 3 funtów. Ponieważ czuł się pokrzywdzonym o 4 fen., stawił wniosek karny przeciwko Kleczewskiemu. Sąd nie mógł się jednak przekonać, że Kleczewski chciał Schmalza rozmyślnie oszukać i dlatego wydał wyrok uwalniający.

Ostatnie wiadomości.

Przed wainą bitwą pod Filipopolem.

Konstantynopol, 21. 10. „Jeni Gazeta“ donosi: Wojska tureckie, które wtargnęły do Bułgarzy koło Timrasz, posuwają się naprzód; Bułgary się cofają. Wielkiej walki oczekują koło Filipopola.

Bombardowanie Warny.

Bukareszt, 21. 10. Depesza z Gonstancy donosi, że parowiec Lloyd przybył do portu, wioząc posła bułgarskiego z Konstantynopola Sarafowa.

Okręt nie mógł dostać się do Warny, bo flota turecka bombarduje obecnie ten port.

Obleżenie Elassonu.

Ateny, 21. 10. Z Laryssy donoszą, że Grecy osaczają Elassen (na zachód od Meluny) i spodziewają się dziś wkroczyć do miasta, w którym znajduje się mała załoga turecka. Po zajęciu Elasson Grecy chcą zaatakować ufortyfikowany wawóz Seryjet, gdzie znajduje się, jak przypuszczają, około 30.000 Turków.

Walka pod Meluna.

London, 21. 10. „Daily Tel.“ donosi z Aten, że wojska greckie w Tessalii rozpoczęły wczoraj rano o godz. 6 marsz zaczepny. Następca tronu donosi, że pierwsza dywizja dotarła przez Melunę, druga przez Garditsa na terytorium tureckie koło Meluna toczy się zacięta walka. (Meluna leży na zachód od zatoki salonickiej. Przyp. red.)

Akcyja Czarnogórców.

Konstantynopol, 21. 10. „Ikdan“ donosi: Czarnogórcy zaatakowali wojska tureckie koło pozycyi Datrijebac, zostali jednak z wielkimi stratami odparci. Otrzymałszy posiłki ponowili zaraz atak, ale znowa ich odparto; Turcy ścigali ich. Jédnego oficera i 80 żołnierzy czarnogórskich wzięto do niewoli. Czarnogórcy potem poraz trzeci zaatakowali wojska tureckie, ale ponieśli znowu ciężkie straty.

Kłeska Turków pod Beraną.

Podgorica, 21. 10. Sahvin bej, który znajdował się na lewo od pozycyi Plava i szedł ku Berane z 2000 Arnautów, ażeby je znowu zdobyć, popadł w zasadzkę wojsk czarnogórskich kolumny północnej. — Wojska Sahvin beja po rozpaczliwej walce prawie zupełnie zniesiono. Sam Sahvin bej z 280 żołnierzami, wzięty do niewoli, odstawiony został do Podgoricy.

Akcyja armii serbskiej.

Saloniki, 21. 10. Serbowie ponieśli koło Podujeva ciężkie straty. Jeden ich batalion został zupełnie zniesiony. Turcy ścigali Serbów w głąb terytorium serbskiego.

Sofia, 21. 10. Połączenie kolejowe i telegraficzne między Skoplje a Saloniką zostało na przestrzeni kilku kilometrów przez Macedończyków zniszczone. Macedończycy zerwali szyny i wysadzili dynamitem w powietrze kilka mostów.

Na granicy Sandzaku.

Skoplje, 21. 10. Serbskie oddziały ochotnicze pod dowództwem oficerów przekroczyły granicę turecką koło Banja (na północy od miasta Novi Bazar).

Z Libany maszeruje dywizya serbska, licząca 15.000 wojska. Do poważniejszego starcia przyszło koło fortu granicznego Raska. Wynik tego starcia dotąd niewiadomy.

Belgrad, 21. 10. Dziennik „Prawda“ donosi o zwycięskiej akcji wojsk serbskich w Sandzaku.

Saloniki, 21. 10. Koło Prepolje zaatakowały wojska tureckie trzy bataliony serbskie i jeden z nich zniszczyły.

Ruch Towarzystw.

Chrzumcyce. W niedzielę dnia 27 bm. odbędzie się zebranie Towarz. katolickich robotników parafii Chrzumcyckiej w Chrzumcycach na sali p. Thaua. O liczny udział uprasza Zarząd.

Wrocławskie ceny targowe z dn. 21 paźdz.

2 centnary	Towar	dobry, pośled.	i
Pszenica biała		20,70	18,40
Pszenica żółta		20,60	18,30
Zyto		—	—
Zyto nowe		17,60	15,90
Jęczmień		17,50	15,50
Jęczmień browarowy		19,70	—
Owies		20,60	19,50
Owies nowy		18,40	17,20
Groch Wiktoryja		26,00	20,00
Groch mały		21,50	17,50
Inkarnaatka		27,00	23,—

Siano żytnia (za 2 centnary) od 4,80—5,30 mk. siana prasowana od 3,20—3,60 mk. Siano od 6,80—7,10 mk. Łubin żółty 18,00—20,00 mk., niebieski 16—17,00 mk., wyka 21,50—22,50 mk. — Kołacuch 18,00—18,50 mk. Mąka pszenna za 2 centn. 28,00—28,50 mk., żytnia 25,00—25,50 mk., żytnia chlebowa 24,00—24,50 mk., ospyka żytnia 12,50—13,00 mk., pszenna 12,00—12,75 mk. — Kartofle 2,00—2,80 mk.

Targ na bydło.

Berlin, dnia 16. października.

Na sprzedaż wystawiono:

bydła rogatego	sztuk	232
cieląt	„	1803
świń	„	15218

Płacono za centnar żywej wagi — mięsa

II. Cielęta.

a) najwyborowsze, tuczone	—	—
b) wyborowe, tuczone	65—67	108—112
c) średnio tuczone i najlepsze od cyca	60—64	105—107
d) pośledniejsze i dobre od cyca	56—58	98—102
e) poślednie od cyca	45—52	82—95

III. Świnie.

a) tuste ponad 3 cent. żywej wagi	70	87
b) pełnomięsne lepszej rasy od 240 do 300 funt. żywej wagi	67—69	84—86
c) pełnomięsne lepszej rasy od 200 do 240 funt. żywej wagi	65—68	81—85
d) pełnom od 160—200 funt żywej wagi	62—66	77—82
e) mięsne poniżej 160 funt. żywej wagi	58—61	73—76
f) maciory	62—65	78—80

GOTOWE UBRANIA

jako też

ciepłe jupy, peleryny, koszule, gacie, jaczki,
w rozmaitych jakościach.

Specyalność: Trwałe i dobre spodnie i bluzy dla robotników.

J. Wilczek Opole Rynek I.
Polsko-katol. skład garderoby męskiej.

Szanownej Publicznosci Opola i okolicy donoszę uprzejmie, iż z dniem 1 października przeprowadziłem się

na ulicę Mikołaja 20 wchód z Garnarzy.

Zarazem przypominam moim Szan. Odbiorcom, iż mój wielki

skład obuwia

jako też

warsztat reparacyjny

prowadzę nadal i polecam własnoręczne, trwałe **trzewiki i buciki dla mężczyzn, koblet i dzieci** po cenach możliwie tanich,

Specyalność: Długie buty dla gospodarzy

Zasadą moją jest: **Dobry towar — mały zysk!** a to mi najwięcej stałych odbiorców zjedna.

Z szacunkiem

Opole, Jan Liguda,
ul. Mikołaja 20. wchódz Garnarzy. mistrz szewski.

Reparacje wykonuję szybko i tanio!

Emil Schreier, Opole, ul. Odrzańska 15

połącza w wielkim wyborze:
 różki dla dzieci, towary koszykarskie, permonetki i towary ze skóry, ferdy,
 łow. emalowane, lampy, drabinki, liny do prania, zabawki itd. po najniższ. cenach

Spółka Rolników (Bauernverein)

w Opolu na Przedmieściu Odrzańskim (obok szkoły)

połącza wprost ze swoich spichrzów:

Doskonała osypka

Bardzo dobry, czysty makuch (kolacuch)

Wszelkie nasiona rolnicze i sztuczne gnoje

(sole i t. p.) pod gwarancją czystości i wydajności

Kupujemy zboże i placimy najwyższe ceny targowe

Na nadchodzącą porę zimową polecam nadal:

KAWĘ

dwa razy tygodniowo świeżo paloną.

„Reichs-Mischung“ z bardzo przyjemnym zapachem funt 1,60 mk. Mieszanka karlsbadzka, bardzo mocna, wyborowa, funt 1,80 mk. Kakao (proszek) pod gwarancją czystości funt od 80 fen. począwszy. Rosyjskie herbaty, znakomite mieszanki, funt od 1,60 począwszy. Kakao (herbatę) dubeltowo cukrowaną funt 25 fen. Lupiny kakaowe przesiewane ft. 10 fen.

R. Cytronowski nast. Karol Stiebler
 Opole, tylko Odrzańska ulica 21.

Bank Rolników

spółka zapisana z nieograniczoną poręką

na Ostrówku 4 w Opolu w domu kupca przy małym p. Gambea moście Odr. na I. piętrze. Telefon 79.

Otwarty codzień od godz. 8 do 12 przed południem.

Pieniądze przyjmujemy na procent (urok) placąc:

4 od sta

za 3 miesięcznym wypowiedzeniem, licząc procent (urok) od pieniędzy złożonych od 1.—3. każdego miesiąca za cały miesiąc, a od 4.—16. jeszcze za pół miesiąca.

3 1/2 od sta

za 3-dniowym wypowiedzeniem, licząc od nich procent (urok) za każdy dzień.

Pieniądze w naszym banku złożone, są zupełnie pewne, bo gwarantuje za nie cała spółka swoim majątkiem, składającym się z funduszy i udziałów, oraz wszyscy członkowie całym swoim majątkiem.

Urządzamy konta bieżące. Dyskontujemy prymaweksle

Pożyczek

udzielamy na weksle i rewersy (schuldscheiny) na 5 od sta na dogodnie odpłaty.

ZARZĄD:

Fr. Kurpierski, I. Müller, Dr. jur. Lerch.

ALBERT HOEHN, złotnik, Opole, Rynek 24.

połącza towary złote i obrączki ślubne.

Zegarki pod gwarancją za dobre chodzenie. Naprawy zegarków złotych jak najtaniej.

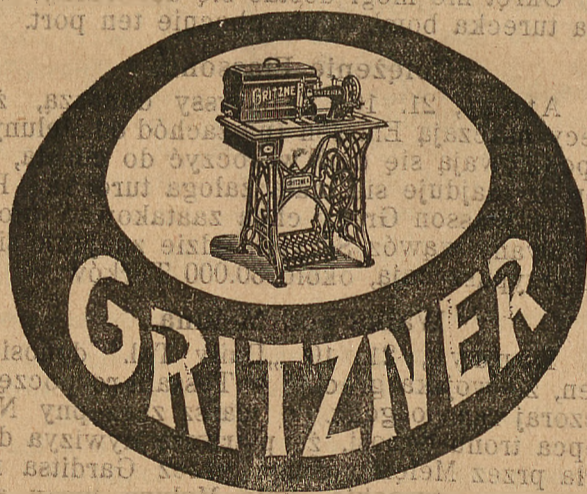
Franc. Kotzott

skład bielizny i towarów krótkich

Opole. Rynek 10

Zal. r. 1872.

Robotników przeszło 3800.



tylko jest najlepszą maszyną do szycia

Dwa miliony

przeszło jest ich w użyciu.

Fabryka maszyn do szycia Gritzner Akt Ges.

Zast.: P. Nickel, Kostelitz O.-S.

Bank Ludowy

w Strzelcach

ul. Krakowska, zaraz obok ryneku, w domu p. Makosza

ta spółka z nieograniczoną poręką

całkowicie pewną przyjmuje pieniądze na procent placąc:

3 1/2 % za 1-letnim wypowiedzeniem

4 % za 6-miesięcznym wypowiedzeniem

5 % za 3-miesięcznym wypowiedzeniem

6 % za 1-miesięcznym wypowiedzeniem

Udzielamy pożyczek na dogodnie odpłaty

Zarząd:

Fr. Kurpierski, Krawiec

Fr. Kurpierski, Krawiec

Kola Dultz

najlepszy i najskuteczniejszy środek na słabe nerwy i krw. wzmocnieniu takowych. Pudełko pó 1, 2, 50, 5 i 9mk. Do nabycia tylko prawdziwe u **W. Michałowskiego** w Opolu, Odrzańskie Przedmieście pod krzyżem. Porady udzielam darmo.

Cegielnia parowa

w Patoce

połącza swe wyroby znanej dobroci — zwykła cegła, prawie klinkry.

Cegle normalna I. i II. klasy, cegle falcowe spec. na sufity, cegle na posadzki gładką i rąbkowaną, dachówki i drewn. rurki.

Ceny przystępne, — próby wysyła się na życzenie bezpłatnie. — Adres:

Rentami Patoka Schloss b. Schierokau O.-S.

Lampki, świece, papier (leś) i drut

najtaniej u

W. Michałowskiego Odrzańskie Przedmieście pod Krzyżem.

Świececzki

na groby, rozmaity papier listki i drut za różę

najtaniej

zakupicie przy ulicy Kościelnej nr. 8 (obok fary) u **Karola Ligudy** (w Ekspedycji „Nowin“)



Modne obuwie

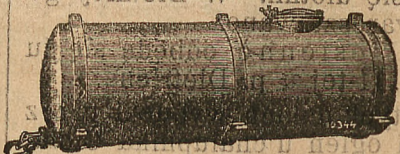
po najniższ. cenach

J. Makosz

Opole,

ulica Odrzańska 10.

Polsko-hotel, dom obuwia



Polecam po cenach niskich a warunkach jak najdogodniejszych:

Najlepsze parowniki „Akra“ beczki do gnojówki pocynkowane i z jednego kawałka, pumpy do gnojówki, Kultywatory oraz inne maszyny rolnicze.

Centryfugi „Planet“

dają każdemu zażądajacemu 14 dni na próbę. Jest to wirowka, przy której niema ani blaszek ani gumy. Proszę zażądać kataloga, lub przyjazdu mego woźażera.

JANUSZ LANGE — Mielnica (Himmelwitz OS.)



Tomasz Spaehacz

mistrz krawiecki

Opole, ulica Mikołaja 27.

Kochanym Rodakom donoszę uprzejmie, iż nowości na porę jesienną już nadeszły.

Nowożeńcom

połącza się do wykonywania

czarnych ubrań do ślubu.

Proszę Kochanych Rodaków o łaskawe dalsze względy.

Usługa rzetelna! Tanie ceny!

Swoj do swego! Swoj do swego!

Piotr Sikora

zakład stolarski w Groszowicach

połącza się Szan. Rodakom do wykonywania wszelkich

robót stolarskich

tylko z dobrego i trwałego materiału.

Trumny w wielkim wyborze, wielkie od 10 male już od 2 marek począwszy.

Zaproszenia weselne

doniesienia o zaręczynach, karty wizytowe, powinszowania, listy i karty żałobne, jako też wszelkiego rodzaju druki rodzinne wykonuje szybko, gustownie i tanio

Drukarnia „Nowin“

w Opolu.

Specjalność: Koszule własnego wyrobu.

Wszelkie przybory dla szwaczek.

Rzadka sposobność! Rzadka sposobność!

Eleganckie obuwie

w bardzo wielkim wyborze po niebywających tanich cenach.